Nr. 214. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 12 września 1921 | Rok IV.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

**CENA PRENUMERATY:**
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

**CENA OGŁOSZEŃ.**
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 15. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 45. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 75. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 90. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 6. Za kupno, sprzedaż Mk. 7.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

# Prawica chce objąć rządy.

## Rząd Witosa zgłosił dymisyę.

WARSZAWA, 10. 9. (Pat.) Pan Prezydent Ministrów przesłał do Naczelnika Państwa pismo następujące:

WARSZAWA, dnia 9. 9. br. Do **Pana Naczelnika Państwa** Warszawa, Belweder.

Równocześnie z załączeniem pisma ministra skarbu p. Steczkowskiego mam zaszczyt **podać prośbę całego gabinetu o dymisyę.** Po ostatniem zgłoszeniu mojej dymisyi, zgłoszonej wraz z całym gabinetem uległem wraz z całym gabinetem woli Pana Naczelnika jak również naciskowi stronnictw sejmowych i zdecydowałem się na pozostanie na stanowisku. Kierowałem się wówczas tem, że stronnictwa nie były w stanie stworzyć nowego rządu a ciężkie położenie państwa nie pozwalało na jeszcze dłuższe trwanie przesilenia. Jeżeli obecnie ponownie wnoszę dymisyę, mimo że na podstawie doświadczenia muszę mieć obawy co do spiesznego zlikwidowania problemu, to czynię to z następujących powodów: Piętrzące się trudności, które Państwo Polskie ma do zwalczenia tak w dziedzinie polityki zewnętrznej jak i wewnętrznej wymagają współdziałania z rządem społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie stronnictw sejmowych. Tego współdziałania stronnictw sejmowych, które nie wyklucza bynajmniej choćby najsurowszej byle rzeczowej krytyki, rząd mój nie spotykał dotychczas. Niektóre stronnictwa uważały za dopuszczalne w najcięższej chwili zwalczanie rządu wszelkimi sposobami. Nie wahając się przed dyskredytowaniem z góry każdego jego niemal zarządzenia, prowadziły atakowanie członków Rządu w sposób podrywający autorytet władzy państwowej a nieraz godzący w konsekwencyi w interes Państwa. W. tak wytworzonych warunkach rząd nie będzie w stanie w dalszym ciągu spełniać z korzyścią dla Państwa swych obowiązków i uważa za konieczne przez swoje ustąpienie dać stronnictwom możność utworzenia nowego rządu.

Pod. **Wincenty Witos** Prezydent Min.

## Obrady Rady Naczelnej P. P. S.

WARSZAWA, 10 września (Tel. wł.). Dzisiaj rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej PPS. pod przewodnictwem Daszyńskiego. O g. 4 pop. przystąpiono do wyborów do Centr. Komitetu Wykonawczego. Rezultat dotąd nie ogłoszony.

Uchwalono podnieść podatek partyjny miesięcznie do 40 Mk, a dla więcej zamożnych do 100 Mk.

## Ustąpienie Dąbskiego.

WARSZAWA, 10 września (tel. wł.). Dzisiaj **wiceminister spraw zagranicznych, Dąbski podał się do dymisyi.**

## Dalszy spadek marki niemieckiej.

BERLIN. 10 września (Pat.). **Spadek marki niemieckiej na wczorajszej giełdzie trwał w dalszym ciągu.** Przedpołudniem płacono jeszcze za jeden dolar 97 Mk, pod wieczór już 101 Mk. Marka niemiecka zbliża się więc, jak donoszą gazety niemieckie, do stanu z dnia 27 stycznia 1920, kiedyto płacono za 1 dolar 108 Mk.

BERLIN. 10 września (E. E.) Radio. Koła polityczne niemieckie zgadzają się na dewaluacyę marki. **Rząd niemiecki również zadowolony z tej zniżki chce bankructwem finansów niemieckich zadokumentować niemożność płacenia odszkodowań entencie.**

WIEDEŃ, 10 września (E. E.) Radio. Na giełdzie wiedeńskiej wzmaga się szalona haussa, **wywołana poszukiwaniem dolarów przez agentów niemieckich. Władze zamierzają z powodu tego zamknąć giełdę.**

BERLIN. 10 września (E. E.) Radio. Wskutek gwałtownej zniżki marki niemieckiej władze zamknęły giełdę berlińską.

### Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 10 września (Pat.). Dziś rozpoczął się tu zjazd wojewodów Rzpltej Polskiej, na który przybyli wszyscy wojewodowie w liczbie 14.

—•••—

### Nr. 1,923.561.

WARSZAWA, 10 września (Pat.). Przy losowaniu 4% premiowej pożyczki państwowej wygrana padła na Nr. 1,923.561, wysłany do sprzedaży do Stanisławowa.

—•••—

## Ci, którzy sieją burzę...

(sk) Jest konsekwencya i przemyślana metoda w akcyi, którą stronnictwo endeckie, patronujące wszystkim swoim ekspozyturom z t. zw. obozu narodowego prowadzi od szeregu długich miesięcy na terenie młodego, burzą ciągłych przesileń wstrząsanego państwa polskiego.

Stronnictwo, które w najgroźniejszej dla państwa chwili nie zaniechało partyjną nienawiścią przepojonych swarów i knuło zamiary podstępnych zamachów na rząd, zajęty obmyślaniem sposobu odparcia nieprzyjacielskiego najazdu od rogatek Warszawy, uznało, że chwila dzisiejszej depresyi jest najodpowiedniejszą, aby przypuścić skoncentrowany atak na wszystko, co się dotychczas zwykło zwać ładem i porządkiem.

Nic to dla nich, że chaos gospodarczy, bezwład i anarchia administracyjna wywołaną została w znacznej mierze przez to, że rząd dotychczasowy dla ugłaskania prawicowej opozycyi realizował niemal wszystkie ich pomysły, endecy żądają dzisiaj otwarcie, aby władza nietylko faktycznie, ale i nominalnie przeszła w ich ręce.

Z konsekwencyą, która cechuje sławetne to stronnictwo nie od dzisiaj, po onegdajszem stwierdzeniu, że uchylają się od odpowiedzialności za wywołanie kryzysu ministeryalnego i w ślad za nim idących dalszych zawikłań na polu polityki gospodarczej i zagranicznej, żądają dzisiaj zupełnie otwarcie teki premiera i ministra skarbu dla „ich" człowieka p. Głąbińskiego. Typowy miernota, o ile idzie o zdolności administracyjne i finansowe, ale znany i znienawidzony wśród szerokich warsw regimenttarz „narodowego" warcholstwa, osadzony u steru najwyższej władzy stanowiłby symbol endeckiego zwycięstwa. Byłoby to dowodem, że Polska przybiła już do tej przystani, która w falach swoich potrafiła zatopić ostatnią nadzieję, że Polska drogą reform społecznych i politycznych wydźwignie się z niepomiernie ciężkiego położenia.

Niewiele też troski przysparza endekom świadomość, że rządy prawicy mogłyby się stać iskrą rzuconą na prochy powszechnego dzisiaj a nędzą i katastrofalnym położeniem ekonomicznym uzasadnionego niezadowolenia, od wszelkiego wypadku bowiem gotowi są po dojściu do władzy użyć w roli piorunochrona tych stronnictw, które były do wczoraj przez nich stanowczo i bezwzględnie jak np. ludowcy z pod znaku Witosa, potępiane.

Byle tylko zgodzili się pełnić rolę posłusznych i bezwolnych narzędzi i zaślepienia egoizmu chłopskiego i spalili za sobą ostatnie mosty które ich łączyły do niedawna ze społeczną lewicą.

Czego się też ze strony „narodowych" stronnictw nie zwykło poświęcać, byle tylko wyszedł górą interes partyjny, ograniczony do ciasnych horyzontów małomieszczańskiego i obszarniczego podwórka. Partya drobnomieszczan, kupiectwa i oszukiwanych przez siebie urzędników nigdy nie miała poczucia dla zrozumienia konieczności ochrony inetresów większych nad kramik endecki

całości. wielokrotne składała dowody, że w zaślepieniu egoistycznem i warcholskiem rozwydrzeniu potrafi działać jawnie i otwarcie przeciwko interesom państwa i narodu.

Znaną jest rzeczą, że dygnitarz sowiecki p. Joffe, gdy trzeba mu było w czasie pokojowych rokowań w Rydze posłużyć się jakimś zarzutem przeciwko państwu polskiemu, przychodził na posiedzenia z egzemplarzami „Rzeczypospolitej“, organu pp. Strońskich, Teodorowiczów i Paderewskich.

Wczorajsze „Słowo Polskie“, podając wiadomości z wiarygodnego źródła o zamiarach rządu polskiego, zmierzających do zerwania stosunków pokojowych pomiędzy Polską a Rosyą, usiłowało rządowi sowietów wyrządzić tę samą przysługę i to w okresie czasu, kiedy polski minister spraw zagranicznych z przytoczeniem licznych argumentów, dat, faktów i nazwisk o toż samo oskarżał rząd Lenina i Rakowskiego.

Wprawdzie wyraźnie wyglądający z poza szczegółów owej depeszy, dostarczonej „Słowu“ przez „wiarygodnego informatora“ o petlurowskich powstańcach, dostarczonych przez rząd polski karabinach maszynowych i t. p. zamiar przyjścia z sukkursem dyplomacyi bolszewickiej został udaremniony (?) przez p. prokuratora, który odnośny numer pisma skonfiskował, ale intencya taka była i zapewne znajdzie echo w następnej wymianie not dyplomatycznych.

Ta część burżuazyjnej prasy polskiej, która patrzy krytycznie na te harce, uprawiane przez endeckich burzycieli i mądiwodów, posądza ich o to, że są poprostu bolszewickimi agentami.

Ale nie potrzeba sięgać aż do takich argumentów, aby wykazywać szkodliwość tej świetnie zorganizowanej i o interes wszelkiego wstecznictwa, o zaspokojenie niepomiernych ambicyi, z pogwałceniem wszelkich probierzy walczącej kliki szulerów politycznych.

Powstanie rządu Głąbińskiego, o ileby taki mógł powstać—byłoby apelem do zmobilizowania się polskiej demokracyi i socyalizmu, aby hydrze reakcyjności i tryumfującego warcholstwa został zadany bezwłocznie cios nieubłagany, śmiertelny.

## Konflikt między Bawaryą a Rzeszą.

**Na drodze do porozumienia.**

BERLIN. 9 września. Pertraktacye, toczące **się między rządem Rzeszy a delegacyą bawarską doprowadziły do zasadniczego uzgodnienia poglądów**. Ostateczne kompromisowe załatwienie **zatargu nastąpi w ciągu najbliższych dni. Rząd Kahra zniesie stan oblężenia w określonym terminie w zamian za pewne koncesye, poczynione przez rząd Rzeszy.**



# Prawica wysuwa Głąbińskiego.

## Sprzeciw stronnictw centrowych.

WARSZAWA, 10. 9. (tel. wł.) Dzisiaj rano marszałek Trampczyński zaprosił na konferencyę Głąbińskiego, Skulskiego, Loewensteina, Rossela i ks. Kaczyńskiego i zakomunikował im, że gabinet podał się do dymisyi. Marszałek Trampczyński oświadczył zebranym, że podjął prywatnie inicyatywę w sprawie utworzenia nowego gabinetu, przyczem podniósł dwie koncepcye:

1) **Cały obecny gabinet powinien zostać z wyjątkiem Witosa i Steczkowskiego.** Prezydyum gabinetu i tekę ministra skarbu **powinien objąc Głąbiński.**

Koncepcya ta została odrazu potraktowana jako nierealna, wobec czego Trąmpczyński wysunął drugą, a mianowicie:

2) **Utworzenie gabinetu bezpartyjnego z Głąbinskim na czele.**

Koncepcye Trąmpczyńskiego wywołały głębokie zdumienie wśród zebranych.

**Skulski** imieniem zespołu stronnictw centrowych oświadczył, że stronnictwa te nie są skłonne oddać władzę w inne ręce.

**Głąbiński** podniósł, że bez klubu P. S. L. nie może utworzyć rządu.

Imieniem klubu mieszczańskiego i klubu Pr. Konst. Rosset i Loewenstein powiedzieli, że nie mogą złożyć zobowiązującego oświadczenia. Natomiast kluby te żadnemu rządowi nie odmówią konieczności państwowych.

Wieczorem krążyła pogłoska, że endecy będą się starali złożyć gabinet prawicowy. Można jednak przyjąć, że **P. S. L. pod żadnym warunkiem nie wejdzie do gabinetu.**

WARSZAWA, 10. 9. (E. E.) „Przegl. Wiecz.“ pisze, że 10 bm. rano marszałek Sejmu zaproponował prezydyum zespołu stronnictw centrowych następujący sposób zlikwidowania przesilenia: Prezyd. ministrów i ministrem finansów zostaje Dr. **Głąbiński**, jednym z wiceministrów spr. zagr. p. **M. Seyda**. Również Z. L. N. obsadziłby stanowisko jednego z wicem. skarbu. Obsadzenie reszty stanowisk nastąpiłoby w drodze porozumienia się wszystkich stronnictw. Zebrani przyjęli to oświadczenie marszałka i obiecali zreferować je natychmiast swym klubom

WARSZAWA, 10. 9. (E. E.) „Gaz. Warsz.“ pisze: Z. L. N. stoi ze swej strony na tem stanowisku, że **nie odmawia wzięcia odpowiedzialności i od udziału w rządzeniu Państwem w zasadzie nie uchyla się** mimo obecnie zabagnionych warunków finansowych, gospodarczych i politycznych, ale odpowiedzialność weźmie tylko pod warunkiem, że dla swego programu wyciągnięcia Państwa z obecnego stanu niemocy znajdzie większość w Sejmie.

Narod. Chrześć. stronn. pracy, oraz Narod. Chrześć. stronn. Ludowe (Dubanowicz) zajmują pokrewne stanowisko.

Nar. Zjed. Ludowe i grupa Skulskiego zajmują narazie stanowisko wyczekujące, ze względu na swój jutrzejszy zjazd.

Kluby: mieszczański i pracy konstytucyjnej mają zastrzeżenia co do partyi politycznych oraz charakteru tych różnych kombinacyi, nie chcą jednak nowo tworzącemu się rządowi przysparzać trudności.

## Skład niemieckiej partyi soc.-dem.

BERLIN, 10 września (Russpress). Komitet **niemieckiej partyi soc.-dem. podał do publicznej wiadomości dane, dotyczące składu swej partyi** do której należy obecnie **1,221.000 członków.** Przed wybuchem **wojny było 1,085.905 członków**, **liczba których w czasie rewolucyi zmniejszyła** się do 243.061. **Obecnie skład partyi znów się powiększył. W 947 miastach niemieckich partya posiada 7.261 przedstawicieli męskich i 460 żeńskich w samorządach miejskich.**

—•••—

## *Z teatru.*

**„FIRCYK W ZALOTACH“** komedya w 3 aktach **Fr. Zabłockiego.**

W dwóch przedewszystkiem kierunkach wybija się doniosłość repertuaru, zaczerpniętego z czcigodnych zabytków literatury ojczystej i dlatego ze względu na tę podwójną tego wartość nigdy za głośne i za częste nie będzie polecanie go jako źródła, z którego teatr jeśli chce stanąć na wyżynie swego powołania, korzystać powinien. Stary repertuar spełnia ważne zadanie przez to, że zbiorowości publicznej obrazuje kulturę i obyczajowość przeszłości historycznej, uzupełniając częściowo te ogromne luki, których nie wypełniają powierzchowne wiadomości, jakich zapasem dysponuje ogół i to w minimalnej ilości swoich przedstawicieli. Przedstawienia teatralne, wrażające się dzięki swej plastyce silnie w świadomość, utrwalają się tem samem skuteczniej, niż przeczytane studyum książkowe, którego wartość zresztą staje się zwykle własnością duchową tylko jednostek. Taki n. p. „Kościuszko pod Racławicami“ Anczyca miał w swoim czasie donioślejsze dla uświadomienia szerokich mas znaczenie, niż setki broszur, prelekcyi, pogadanek. Kultura estetyzmu, kultura sztuki samej w sobie — to mało; wychowawczy, ogólno- oświatowy wpływ powinien przyświecać jako równorzędny, kardynalny cel teatrowi chcącemu być jedną z placówek myśli społecznej i narodowej, jedną z arteryi krwią tętniącego życia. I o ile życie współczesne jest nieprzebraną krynicą psychologicznych motywów, oraz ogólnoludzkich problemów, które w tyglu twórczości przetworzone na dzieła sztuki zaspakajają przedewszystkiem głód piękna i głód — niezdrowej czasem — ciekawości, o tyle świat miniony, reprodukowany, a raczej odklęty w swych zjawiskach, stający się własnością ogółu, pomnaża zbiorową świadomość o zapasy, niezbędne jako podłoże kultury.

Wartość repertuaru starego, wielka jest także w odniesieniu do artystów. Staje się on bowiem probierzem ich uzdolnień i ich inteligencyi, kształcąc równocześnie prawdziwy talent, przez to, że zmusza do wczuwania się w epokę typy i charaktery, których naśladować się nie da na podstawie codziennej, powierzchownej obserwacyi, lecz dla reprodukowania których, potrzeba znacznej dozy artystycznej intuicyi i wykształcenia. Uchwycenie stylu jest kardynalną zasadą przedstawienia starego repertuaru, a dla osiągnięcia go współdziałać musi inscenizacya, reżyserya i gra artystów. Nie ma tu miejsca, na jakąś śmiałą inwencyę reżysera, czy na indywidualny sposób ujęcia przez artystę, — każde odchylenie się od linii, każda próba uzupełniania, czy udoskonalenia staje się usterką, paczącą charakter całości. I na tem polega trudność i dlatego nazwałem sztuki starego repertuaru, probierzem talentów artystycznych. W sztukach współczesnych, gdzie w tysiącznych rozbłyskach przejawia się zróżniczkowanie życia, artysta może puścić wodze swej indywidualności, wolno mu — o ile to czyni w granicach prawdy artystycznej i istotnej — pojmować tak, czy inaczej postać swego bohatera nadawać jej te, czy inne rysy, byleby stworzył tylko osobę jednolitą i dostosowaną w swym charakterze do tego, co w myśl autora ma działać. Tu otwiera się pole względnej swobody twórczej, tu można zbierać wielkie sukcesy: olśniewać refleksami psychologicznej głębi, siłą ekspresyi, oryginalnością ujęcia. Ale twierdzę, że żmudniejsza, choć mniej wdzięczna jest praca nad stworzeniem molierowskiego „Skąpca“ niż jakiegokolwiek bohatera Ibsena czy Strindberga, nie mówiąc już o tem, że wywołanie na światło lamp elektrycznych duszy dalekiej, w pamięci ludzkiej zamierzchłej epoki, wymaga nieskończenie więcej wysiłków, nieskończenie więcej uzdolnienia, niż najcharakterystyczniejsze nawet ukazywanie rozmaitych fragmentów współczesnego, bądź co bądź zbanalizowanego i shisteryzowanego życia.

Tak jest — histerya tak głęboko wnikła we wszystkie tkanki i gangliony współczesnego życia, że daleki, słoneczno- pogodny prymitywizm wydaje się czemś cudacznem, czemś nienaturalnem, czemś naiwnem. Komedya, jeśli nie ma w sobie drażniącego zapachu buduaru, jest dla ogółu mdła, płytka, nudna. Publiczność chce żyć nerwami, chce by je drażniono wprost fizyologicznie, aby mogła odczuwać. Istnieje kult dla piękna najrealniejszej rozkoszy i dla piękna ultraintellektu z drugiej strony. Na przejawy istnienia patrzy się tylko przez pryzmat, przez takiż pryzmat chce się patrzeć na sztukę. Czy, to jest stanem chorobliwym, czy konsekwencyą

# Karachan akredytowany przy rządzie polskim.

WARSZAWA 10. 9. (Pat.). Za ostatniej bytności pełnomocnika rządu sowieckiego p. Karachana u ministra spraw zagranicznych Skirmunta została zakończona sprawa listu uwierzytelniającego. Wobec kryzysu, który utrudnił wręczenie listu prezydentowi ministrów, wręczył przedstawiciel Rosyi sowieckiej list uwierzytelniający ministrowi spraw zagranicznych dla przekazania go Naczelnikowi państwa. Minister spraw zagranicznych złożył ten list dziś w Belwederze.

W ten sposób od dnia wczorajszego p. Karachan rozpoczął urzędowo pełnienie swoich funkcyi jako akredytowany pełnomocny przedstawiciel R. S. F. S. R.

## Austrya w walce z Węgrami.

WIEDEŃ, 10. 9. (Pat.) Urzędowo donoszą: Rząd austryacki zawiadomił międzykoalicyjną komisyę w Szoproniu, iż ze względu na powtarzające się nieustannie napady na posterunki żandarmeryi, jakoteż ze względu na niemożność użycia innych środków i siły celem zabezpieczenia Węgier zachodnich postanowił wycofać swoją żandarmeryę. O zamiarze tym rząd austryacki zawiadomił przedstawicieli mocarstw koalicyjnych oraz rząd węgierski dodając, że rząd austryacki obstaje przy suwerenności nad Węgrami zachodnimi i czyni rząd węgierski odpowiedzialnym za wszelkie krzywdy, jakich doznają obywatele Węgier zachodnich.

BUDAPESZT 10. 9. (Pat.) W. B. K. Opór ludności komitatów zachodnich przeciwko władzom austryackim trwa w dalszym ciągu. Władze austryackie stosują względem ludności gwałtowne represye. Żandarmerya austryacka zaaresztowała w wielu miejscowościach proboszczów i uprowadziła ich do Wienerneustadt. Włościanie są narażeni na okrutne traktowanie ze strony austryaków.

BUDAPESZT 10. 9. (Pat.) W. B. K. Żandarmerya austryacka w Agfalva została wyparta przez powstańców. Na wiadomość o tem major węgierski Ortenburg przybył do Szopronia z żandarmeryą węgierską, rozbroił powstańców których odprowadzono natychmiast do Szopronia i uwolnił żandarmeryę austryacką.

### ROZSTRZELANIE CZŁONKÓW KOMITETU OBYWATELSKIEGO W MOSKWIE.

PARYŻ, 10. 9. (Russpress) „Les Dornieres Nouvelles" komunikuje, że na zasadzie rozporządzenia z Moskwy rozstrzelany został szereg członków i współpracowników zamkniętego komitetu na prowincyi.

## Amnestya dla Rusinów gal.

### MOGĄ ONI POWRACAĆ DO KRAJU.

Rząd polski zapewnił — jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — amnestyę pragnącym powrócić do kraju zamieszkałym w Czecho-Słowacyi rusinom galicyjskim i polecił swym organom ułatwienie powrotu tym, którzy się zgłoszą. —

### PRZEDSTAWICIEL STANÓW ZJEDN. W NIEMCZECH.

BERLIN, 10. 9. (Russpress.) Podług informacyi otrzymanych z niemieckich kół politycznych, pełnomocnik amerykański w Berlinie, Dressel, który w imieniu Stanów Zjedn. podpisał traktat pokojowy z Niemcami będzie mianowany posłem amerykańskim w Berlinie.

### SKAZANIE URZĘDNIKA NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 10. 9. (Russpress). Na zasadzie rozporządzenia okupacyjnych władz francuskich komisarz policyi w Mogubcyi, który nie chciał podpisać protokołu w języku francuskim, tłomacząc się nieznajomością języka oddany został pod sąd wojenny i za lekceważenie władz okupacyjnych skazany na 3 miesiące więzienia.

## Koalicya ma pośredniczyć między Grecyą a Turcyą.

PARYŻ. 9 września. **W połowie października ma się odbyć posiedzenie Rady Najwyższej dla omówienia kwestyi wschodnich, na którem Anglia zainicyuje pośrednictwo koalicyi w sporze grecko-tureckim.**

**Mówią też o rewizyi traktatu sewrskiego na korzyść Grecyi.**

## Socyaliści niemieccy a G. Śląsk.

BYTOM, 19 września (Pat.). Socyaliści niemieccy na G. Śląsku ogłosili **wspólną deklaracyę, w której występują przeciwko zamiarom** monarchistów, militarystów i kapitalistów niemieckich, żądając równocześnie rozwiązania wszystkich nieregularnych formacyi na G. Śląsku, jak orgeschu, selbstschutzu itd., wydalenia osób reakcyjnych z urzędów górnośląskich, oczyszczenia sądownictwa górnośląskiego z monarchistów i wrogich robotnikom sędziów itd.

Polska prasa górnośląska oświadczenie to przyjmuje na ogół z zadowoleniem, wyraża zaś jedynie żal, iż socyaliści niemieccy dopiero obecnie zdobyli się na odwagę wystąpienia przeciwko akcyi monarchistów pruskich na Górnym Śląsku, których ofiarą padło już przeszło 400 górnośląskich Polaków, przez nich zamordowanych.

## *Mimochodem.*

### ŁABĘDZI ŚPIEW.

Składającemu berło władzy premierowi złożyło jego stronnictwo wyrazy pełnego zaufania i gorącego podziękowania za „nietyle umiejętne i skuteczne, ile celowe — choć chwiejne — sterowanie nawą Rzpltej w najkrytyczniejszym dla państwa momencie.

Że cel ów, w który wpatrzony był premier przez kolosalnie długi — jak na nasze stosunki — czas swego urzędowania, nie zawsze lub dość rzadko był identyczny z najżywotniejszymi interesami społeczeństwa jako całości — o tem rezolucya P. S. L., osładzająca swemu naczelnikowi gorycz chwili pożegnania, dyskretnie nie wspomina.

Natomiast znajdujemy w niej silne i jędrne słowa, głoszące wszem wobec, czego to rząd pana Witosa chlubnie dokonał.

„Rząd, na którego czele stał prezydent Witos, obronił byt państwowy i utrwalił niepodległość".

Słowa brzmiące bardzo pewnie i bardzo pięknie, ale jakże wyglądało to w rzeczywistości?

Piętnastu ministrów w szyku bojowym, z karabinami na „gotuj broń", z sierżantem Witosem na skrzydle i Sosnkowskim jako fachowcem przy „maszynce", stanowiłoby zdecydowanie sympatyczny plutonik ochotniczy naprzykład do zdjęcia kinematograficznego, — jednakże dla odparcia milionowej nawały bolszewickiej i dla „obrony bytu państwowego" cokolwiek może za szczupły.

Zdaje się, że ważniejszą bez porównania rolę odegrały tu setki tysięcy szarych ochotników ze wszystkich warstw społeczeństwa, dziesiątki tysięcy „nieznanych" trupów, rozsianych po całym kraju — i fachowa wiedza wojskowa wodzów armii.

A rząd?

Rząd wzywał do obrony i obronę tę organizował, bo to było jego obowiązkiem, bo na to był przez społeczeństwo powołany. Jak zaś z zadania się wywiązał, ocena tego do społeczeństwa samego należy.

Ale szumne słowa kondolencyi, składanej ustępującemu premierowi, na jego zlecenie, przez klub adherentów — w stylu panegiryków XVII. i XVIII. wieku — trącą conajmniej... samochwalstwem. **t. t.**

dziwacznie wybujałego rozwoju, nie chcę i nie umiem stwierdzić. Wiem tylko że niezbędne jest nastawienie życia z powrotem na linię umiarowego światopoglądu, na linię rzeczywistości we wszystkich jego dziedzinach a więc i w sztuce.

Komedya staromodna, taka, jak „Fircyk w zalotach", mająca cichutki, łagodny zapach z szuflad prababek, odegrana nawet, jak się to mówi najbardziej stylowo, może liczyć tylko na sukces artystyczny. Pokuszenie się oń, z pominięciem bardziej realnych celów, znaczy już bardzo dużo. Tanich, popularnych a nawet wulgarnych efektów scenicznych można mieć na setki — lecz od tego, niechże będą kabarety. Otworzenie nowego sezonu teatru małego, staropolską, szczerozłotą (złoto jest tu poetycznym wyrazem) komedyą Zabłockiego, uważam za piękny czyn artystyczny i obywatelski.

Jak ją grano? Najsmutniejsze w teatralnoliterackiem życiu naszego miasta jest to, że istnieje pewna antycypacya, pewne założenie w nie sztuk, wystawianych przez obecną dyrekcyę. Wnosi się osobiste, czy koteryjne uprzedzenia. Że w ten sposób nie oddaje się przysługi teatrowi polskiemu na kresach, a tem mniej Bogu ducha w tym wypadku winnym artystom w szczególności — to pewna.

Według mnie, „Fircyk w zalotach" odegrany był zupełnie poprawnie, a zarzuty „braku stylowości" są bardzo względne. Zresztą, rzecz jest w tem, jak się ktoś na ową stylowość zapatruje. Podnieść się musi wielką staranność w przygotowaniu sztuki i skuteczne wysiłki artystów dla utrzymania właściwego tonu. Nie było żadnych rażących uchybień, zachowana była harmonijność całości. Oczywiście nie obeszło się bez usterek tu i ówdzie, lecz, o ile mi się zdaje, teatr nasz nie pretenduje narazie do skończonej doskonałości.

P. Barwiński był klasycznym Arystem, miał jego trochę śmieszną ale miłą godność i powagę obywatela wiejskiego, bez karykaturalności — również p. Michnowska jako Podstolina, zasłużyła dyskretną, stylową grą, na zupełne uznanie. Znakomicie, zewnętrznie reprezentował się p. Melina, artysta o zrównoważonym, wyrazistym talencie, który gdyby tylko silniej uwydatnił rys płochości w charakterze Fircyka, dałby postać nawskróś skończoną — mimo to nie przestała ona być bardzo zajmującą. Zdaje mi się, że p. Klimontowiczówna wyglądała trochę za dziecinnie na żonę poważnego Arysta, ale oczywista jest to wina — jej wieku, była zresztą nadzwyczaj wdzięcznem zjawiskiem, szafując w miarę dystynkcyą ruchów, uśmiechów, wygłosu. P. Roman ma wszystkie dane na charakterystycznego — tylko jeszcze trochę za dużo przesady.

Powtarzam na koniec, że przedstawienie, jako całość pozostawiło miłe wrażenie, był to niby jasny snop pogodnego, niefałszowanego światła rzucony na ekran mózgu. Szlachetne piękno nawet nie w fasonie teraźniejszości, ma zawsze tryumf zapewniony.

**Artur Cwikowski.**

### TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-WŁOSKI

RZYM, 10. 9. (Pat.) Podpisany został traktat handlowy pomiędzy Włochami i Polską. Traktat obowiązuje na razie na 6 miesięcy.

RZYM, (Pat.) Prasa włoska poświęca dużo miejsca traktatowi handlowemu polsko-włoskiemu. Towarzystwo żeglugi włoskiej zakłada stałą polską agencyę dla transportów wprost z Tryjestu.

### BAWARYA NIEZAWISŁA.

MONACHIUM, 10. 9. (Pat.) Niezawisła partya socyalistyczna odbyła tu wczoraj walne zebranie, na którem omawiano sprawę utworzenia niezawisłej od rządu Kahra północnej republiki bawarskiej.

# *Nowiny z dnia.*

Lwów, 11 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę 11 września o godz. 3·30 popoł. „Biały mazur“.

W niedzielę 11 września o godz. 7·30 wiecz. „Kobieta bez skazy“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W poniedziałek 12 września „Dziewczyna z Holandyi“, operetka.

We wtorek 13 września „Cyrulik sewilski“, gościnny występ Jarosławskiego i A. Wesołowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W niedzielę 11 września „Fircyk w zalotach“.

W poniedziałek 12 września „Zakochani“, komedya w 3 aktach Caillavet'a i de Fleursa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU WILEŃSKIEGO. Sala teatralna przy ul. Szaszkiewicza l. 5.

W niedzielę 11 września o h. 8 wiecz. „Niemowa“ A. Wajtera.

W poniedziałek 12 września o g. 8 wieczór „Kowal Jankiel“, D. Pinskiego.

We wtorek 13 września o g. 8 wieczór „Na pograniczu dwóch światów“ (Der Dybuk) S. Anskiego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART-LITERACKIEGO „UL“.

Dziś i codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przy ul. Ossolińskich 10 — występują w części koncertowej: Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Windheim, Wermsówna i Zielińscy. — Rewia aktualna „Polskie Monte Carlo“ — oraz uscenizowany gawot stylowy „Markiz i Markiza“.

—•••—

WPISY NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ odbędą się tylko w czasie od 20-go do 30-go września br. Liczba studentów ograniczona. Przepisy o egzaminie kwalifikacyjnym i warunkach przejścia na wyższe lata studyów będą podane w programie Szkoły. Innych wyjaśnień udziela Sekretaryat.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY odbywa się w Fizykacie (Ratusz) rano i popołudniu o 4-tej jeszcze tylko do 15-go września br.

Z DZIEKANATU WYDZIAŁU LEKARSKIEGO we Lwowie komunikują: Wobec istniejącego na wydziale lekarskim numerus clausus kandydaci na 1 kurs medycyny oraz studenci z lat wyższych z innych uniwersytetów mają wnosić osobne podania o przyjęcie. Aby przed ukończeniem wpisów podania te mogły być załatwione, i aby umożliwić tym, którzy nie zostaną przyjęci, przejście na inny wydział lub inny uniwersytet, podania te przyjmowane będą tylko do 24 września br. włącznie. Wymagania odnoszące się do tych podań będą ogłoszone w Dziekanacie. Podania należy wręczać osobiście dziekanowi.

ZAMKNIĘCIE PLACU POWYSTAWOWEGO. Ze względu na bliski termin otwarcia „Targów Wschodnich“ musi praca na Placu Powystawowym być prowadzoną w bardziej wzmożonym tempie. Zaczynają też już nadchodzić eksponaty, wobec czego Zarząd „Targów Wschodnich“ postanowił zamknąć Plac Wystawowy dla publiczności od czwartku t. j. 8. bm.

CZY USTAWA O 8-GODZINNYM DNIU PRACY JEST OBOWIĄZUJĄCĄ? Niektóre przedsiębiorstwa do tej ustawy zupełnie nie stosują się. Biuro spedycyjne Adamskiego przy ul. Czarneckiego zatrudnia personal biurowy od godz. 9 do 1 i od 3 do 8 to jest 9 godzin bez osobnego wynagrodzenia i taksamo w sobotę pracują 8 do 9 godzin.

Możeby p. Inspektor pracy i opieki społecznej pouczył tych panów że ustawa także ich obowiązuje, że nie wolno pracowników dłużej zatrudniać jak 8 godzin dziennie a w sobotę tylko 6 godz., a jeśli tego stosunki koniecznie wymagają godzina pracy dodatkowej musi być opłacana z 50 proc. dodatku.

ZABŁĄKANA. Bronisława Dubówna w ulicy Janowskiej natknęła się na zabłąkaną dziewczynkę, liczącą około 6 lat. Podaje ona, że nazywa się Karolka zaś szwagier jej Florek Wojciechowski. Bliższych danych, jakoteż adresu nie umie podać.



Komisaryat II. dzielnicy zaopiekował się zbłąkaną.

„OJCOWSKIE“ UPOMNIENIE CHLEBODAWCY. Bronisława Pawłysko, lat 16, służyła u Chaskla Strelchera, zamieszkałego przy ul. Granicznej 6. Wczoraj „chlebodawca“ ten kopnął Pawłysko w brzuch, zadając jej obrażenia wewnętrzne. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pomocy, odwiozło ją do szpitala.

RZUCAJ ŚMIAŁO OSZCZERSTWAMI. Tej zasady trzyma się organ miejscowych poalej-syonistów „Jüdischer Arbeiter“, twierdząc; że tow. Emanuel Scherer, członek miejscowej Komisyi Związków organizuje żyd. robotników piekarskich dla celów osobisto-materyalnych. Tych zarzutów nie można nazwać inaczej jak pospolitemi kalumniami. Stwierdzić na tem miejscu należy, że szanowni autorowie tych kłamstw, kiedy tow. Scherer oddał w swoim czasie sprawę oszczerstw na drogę sądową, pod różnorodnymi pozorami potrafili się uchronić od przyjęcia wezwań sądowych. To też i dzisiaj byłoby daremnem wzywać ich, aby zechcieli kłamliwe swe zarzuty udowodnić.

NIESŁUSZNIE POKRZYWDZONY. Jakób Z. od lutego do września pracował jako robotnik w fabryce Baczewskiego za marną zapłatą od 120 do 300 marek dziennie. W ostatnich dniach prosił on o udzielenie mu podobnie jak innym ubrania na spłatę ratami. Wówczas jeden z współwłaścicieli fabryki obraził go słownie i wydalił z pracy bez 14-tu dniowego wypowiedzenia i wynagrodzenia. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

WYPADEK Z GRANATEM. 10-letni Leon Byginski i Marya Jurenko, lat 11, obok dworca Kleparowskiego bawili się znalezionym granatem ręcznym. Granat uderzony o kamień eksplodował a odłamki metalu poraniły chłopca ciężko po całym ciele, a dziewczynę lżej w nogi. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku a po zaopatrzeniu odwiozło ich do domu przy ul. Janowskiej l. 126.

KRADZIEŻE. Janowi Mitraszewskiemu, dorożkarzowi, zamieszkałemu w Kleparowie l. 120 nocą skradziono 4 koła z obręczami gumowemi, wartości 200.000 marek.

Dr. Halbanowi, profesorowi uniwersytetu wczoraj w nocy przez otwarte okno w mieszkaniu przy ul. Mochnackiego skradziono srebro stołowe, wartości około miliona marek.

Jakób Fischbein, liczący lat 24 w ulicy Legionów dobierał się do portfelu Władysława Wronowskiego. Kieszonkowca ujęto i umieszczono w areszcie policyjnym.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW I WALUCIARZY. W ostatnim czasie wykryto w Warszawie i Łodzi masę szpiegów niemieckich, których aresztowano. — W Krakowie aresztowano również kilku szpiegów niemieckich wraz z szefem tej organizacyi, byłym oficerem austryackim, którzy grasowali w Małopolsce. — Delegat ministeryum skarbu w Łodzi Dąbrowski dnia 4 bm. zarządził rewizyę u wybitnych członków czarnej giełdy Brancesa i Filipowskiego. Pierwszy miał kantor wymiany, drugi utrzymywał rozległe stosunki z bankami niemieckimi. W mieszkaniu Filipowskiego znaleziono skrytki w futrynie drzwi i podwójne dna w stolikach nocnych, gdzie przechowywał znaczne zapasy walut obcych i polskiej. Dalsze śledztwo w toku.

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM. Rano 6 bm. znaleziono na torze kolejowym między Glinną Nawaryą a Basiówką pod Lwowem zwłoki około 45 lat liczącego mężczyzny skromnie ubranego. Głowa jego była zupełnie zmiażdżoną, zaś tułów został przez lokomotywę odrzucony na bok. Przy zabitym znaleziono cwikier, 126 mk., 3 ruble i karteczkę niewypełnioną „Polsko-amer. Komitet pomocy dzieciom w Stryju“. Przyczyny śmierci i nazwiska przejechanego na razie nie stwierdzono.

TRZY WORKI Z LUDZKIEM CIAŁEM W SEKWANIE. Kilkanaście dni temu wyłowiono w Sekwanie pod Paryżem worek, w którym znajdowały się dwa odcięte ramiona kobiece. Obecnie wyłowiono worek z tułowiem około 20-letniej kobiety bez rąk, nóg i głowy. W kilka godzin później wyłowiono trzeci worek wraz z nogami kobiecemi. Policya biedzi się nad wyjaśnieniem tej ohydnej zbrodni.

—•••—



—•••—

*Komunikaty.*

× KONFERENCYA WSCHODNIO-MAŁOPOLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w niedzielę, dnia 25 września 1921 we Lwowie o godz. 10 rano w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p., z następującym porzadkiem dziennym:

I. Sprawozdanie Sekretaryatu.
II. Wybór Rady zawodowej.
III. Sprawa finansowa.
IV. Wnioski.

Każdy związek tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi raczy wysłać jednego do dwóch delegatów, zaopatrzonych w mandat z podpisem przewodniczącego i sekretarza związku.

Koszta delegatów pokrywa związek.

Związki miejscowe, które zalegają z opłatą do Komisyi Związków zawod. dłużej jak 6 tygodni, nie mogą brać udziału w konferencyi.

Ponieważ spodziewany jest przyjazd około 40 delegatów z prowincyi, Sekretaryat Kom. Związków zawod. uprasza towarzyszy o zgłaszanie kwater na nocleg dla delegatów codziennie od godz. 5 do 8 wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p. —

3 Sekretaryat Kom. Zw. zaw. we Lwowie.

× BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 11 bm. o godz. 10 rano, Rynek 8, odbędzie się ogólne zebranie w sprawie zawodowej.

× BACZNOŚĆ DOZORCY! Dnia 11 września g. 4 po południu, Gródecka 2 b., I. p., od strony koszar odbędzie się zebranie dozorców kamienicznych.

Porządek dzienny:

W jaki sposób mamy domagać się uregulowania sprawy dozorców w Radzie miejskiej, jaką wywalczyli dozorcy w Warszawie i Lublinie przez solidarność.

Zarząd.

× BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! SPRAWA ANKIETY! Zgromadzenie dozorców domów odbędzie się w niedzielę dnia 11 września o godz. 4 po południu w sali własnej, Rynek l. 8, I. p.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA“, Związku akademickiej socyalistycznej młodzieży polskiej we Lwowie, zawiadamia kolegów, że postarała się dotąd o pewną ilość wolnych pomieszczeń. Członkowie T-twa i sympatycy, potrzebujący pomieszkań, zechcą się zgłosić bezwłocznie (osobiście lub pisemnie) u kol. Skalaka, Lwów, Sykstuska 21, II. p.

—•••—

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

—•••—

# Wzrost drożyzny pomimo urodzajów.

W ostatnim tygodniu spadek marki i wieści o podwyższeniu opłat kolejowych spowodowały, że ceny artykułów żywnościowych idą z dnia na dzień w górę.

Z powodu urodzaju i obfitości tychże artykułów oraz z powodu tego, że marki które tracą na wartości w stosunku do dolara, jednak nie rodzą się nadmiernie w kieszeniach konsumentów, paskarze nie mogą mimo wszystko zbytnio śrubować cen na targach miejskich, albowiem zabrakłoby w końcu kupujących.

Magistrat zbiera informacye i materyały co do wprowadzania w życie cen wytycznych.

Ze Stanisławowa nadeszła odpowiedź, że tam już ogłoszono ceny wytyczne, lecz nie podano wytycznych cyfr. Kupiectwo lwowskie wyraziło opinię przychylną co do wprowadzenia tej niby taryfy, to też w najbliższym czasie prezydent Neuman zwoła komisyę cennikową celem ustalenia cen wytycznych dla miasta.

Towary kolonialne, jak ryż, herbata, kawa itd. znacznie podrożały. Rzeźnicy pragnęliby wyższych cen, lecz miejski Urząd targowy odesłał ich do Urzędu walki z lichwą, któryby stwierdził, że podwyżka ta jest faktycznie godziwa.

Prezes korporacyi rzeźników Woliński ogłosił, że mięso wieprzowe wraz ze słoniną w rzeźni, kupowane hurtownie kosztuje od 400 do 450 mk. za 1 kg.

Rzeźnicy w handlu detalicznym winni sprzedawać mięso po 380 do 400 mk, słoninę od 600 800 mk., smalec do 1000 za 1 kg. Mięso wołowe płacą hurtownie od 200 do 250 mk. za 1 kg., winni sprzedawać detalicznie, poślednie po 220, najlepsze do 260 mk. za 1 kg. Ceny wyższe publiczność uważać winna za paskarstwo.

Co do tłuszczów pośrednicy wykupują je we Lwowie i wywożą na zachód. Urząd targowy ogłosił, że rzeźnicy nie śmią sprzedawać pośredników hurtownie, lecz wszelkie tłuszcze winni sprzedawać detalicznie publiczności na targach.

Drożyznę zwiększają głównie producenci na prowincyi. Onegdaj delegat jednego konsumu kolejowego we Lwowie chciał zakupić u obszarniczki Skarbkowej ziemniaki. Ta jednak oświadczyła, że jeśli nie otrzyma 2.000 mk. za 100 kg. ziemniaków, zakopie je w ziemi, zapewne ażeby na przednowku otrzymać lepszą cenę.

Wskazuje to, że producenci pomimo urodzajów podbijają ceny, o ile tylko można.

## WIEŚ I MIASTO.

Wielu optymistów, z chwilą nadejścia wiadomości o dymisyi gabinetu Witosa, pocieszają się, że stosunki gospodarcze radykalnie się poprawią i nastąpi zniżka towarów.

Czasy obecne wskazują, że producenci z nienasyconym apetytem pragną powiększać swe miliony, duszone w skrzyniach.

Ministerstwo skarbu potrafiło zaledwie minimalną część tych pieniędzy odebrać od nich w formie danin państwowych czy produktów. Różni statystycy obliczają, że rolnicy płacą od morga podatek tej wysokości, ile pobierają za kilkadziesiąt gramów, to jest za garstkę zboża, gdy przed wojną płacili kwotę równającą się ówczesnej cenie kilkudziesięciu kilogramów zboża. Dalej obliczyli, że gdyby obecnie pobierano podatek od morga pola w stosunku przedwojennym, w jednym roku znikł by niedobór budżetowy i pozostałaby znaczna nadwyżka na rok następny.

Życzyćby należało, ażeby Ministerstwo skarbu z równą siłą przyciągającą ściągało marki z kufrów producentów-paskarzy, z jaką oni ściągają od konsumentów.

Jak długo wieś nie będzie pociągnięta do świadczeń podatkowych w równej mierze, jak sfery pracujące i miasto, tak długo pieniądz będzie tracił na wartości i państwo zdążać będzie do ruiny finansowej.

# Co oznacza demokratyczna republika?

Od tow. Tajfuniego, poety gruzińskiego, który w tym tygodniu będzie bawił w gościnie we Lwowie, otrzymujemy niniejszy artykuł:

Są dwa rodzaje republiki: **parlamentarna i demokratyczna.** W 1849 r. znany działacz polityczny francuski Thiers, po usunięciu z parlamentu francuskiego montaniarów i pozostaniu tylko przedstawicieli burżuazyi nazwał republikę francuską-parlamentarną. Co oznacza parlamentarna republika według Thiers'a? W tym względzie Kautsky pisze co następuje: „Burżuazya może panować tylko przy monarchii, gdy głowa takiej monarchii jest tylko zwykłą dekoracyą". Parlamentarny ustrój staje się wynikiem żądań burżuazyi, przyczem nie ma znaczenia okoliczność czy będzie on formy republikańskiej, jak we Francyi, czy też monarchicznej jak w Anglii. Według słów Marksa w 1849 r. burżuazya z Thiersem na czele wyobrażała sobie republikę tak: „Jest to parlamentarna forma panowania burżuazyi, które nie jest ograniczone (jak w monarchii) władzą wykonawczą i prawem przedterminowego rozwiązania izby". Jednem słowem przy burżuazyjno-republikańskim parlamentarnym ustroju, wszelka władza tak prawodawcza, jak wykonawcza i sądowa **znajduje się wyłącznie w rękach parlamentu.** Zamiast samowładnego cara znajduje się samowładny parlament; zamiast szlachty — burżuazya. Zasada pozostaje ta sama: nieograniczone wzmocnienie władzy centralnej, tylko, że przejawia się ono w odmiennej postaci i różnych środkach — gdy burżuazya zagarnia władzą ekonomiczną, to jednocześnie przypada jej i panowanie polityczne. Przy panowaniu ustroju parlamentarnego, wydawanie praw i ich wykonanie (administracya, armia, policya i t. d.) znajdują się w rękach burżuazyi i nie odstępuje ona żadnej z tych funkcyi narodowi lub jakimkolwiek organom niezależnym od parlamentu.

**Republika parlamentarna** przedstawia ten sam ustrój co i parlamentarna monarchia. Cechą charakterystyczną **republiki jest nie prezydent** i wogóle nie prawo wyborcze, ale parlamentarny ustrój t. j.

**dyktatura polityczna burżuazyi**

ze skoncentrowaną władzą w jej rękach. Z pomocą takiego ustroju burżuazya w granicach państwa nie znosi powstawania jakiejkolwiek władzy, która nie zależałaby od władzy centralnej i nie podlegałaby jej kontroli.

Takie republiki są w Anglii Francyi i wielu innych przodujących państwach. Obecność monarchy, pozbawionego władzy, niema znaczenia, ponieważ pełnia władzy znajduje się w parlamencie.

**Republika demokratyczna** zasadniczo różni się od parlamentarnej. Jako podstawę republiki demokratycznej uznaje się zasadę samorządu politycznego narodu. Tu władza nie jest skoncentrowana wyłącznie u góry, ale rozdzielona pomiędzy centrum i peryferyę. Naród wybiera nietylko posłów do parlamentu, ale i wykonawców prawa, administratorów, sędziów i t. d. Naród przyjmuje bezpośredni udział w prawodawstwie, tak że charakterystyczną cechą republiki demokratycznej jest

**bezpośredni udział narodu w rządzeniu państwem.**

A do tego niezbędne jest, aby naród niezależnie od parlamentu, posiadał własne organy zarządu. W przeciwnym bowiem razie, gdyby władza centralna miała możność odrzucania tych lub innych postanowień obywateli, Rzeczpospolita stałaby się nie demokratyczna, lecz parlamentarna. Według Marksa „rząd powinien upraszczać mechanizm państwowy, jak najmniej rządzić, posiadać jak najmniej urzędników i mieć jak najmniej łączności ze społeczeństwem burżuazyjnem, a dla burżuazyi i jej opinii publicznej powinny być utworzone niezależne od rządu organy".

Gdy w ten sposób rozdzielamy władzę pomiędzy parlament i naród i dajemy temu ostatniemu gwarancyę przeciwko kontroli ze strony centrum, tym samym pozbawiamy burżuazyę możności mieszania się do wszystkich spraw narodu za pomocą organów rządu. Jednem słowem zmniejszamy i ograniczamy polityczną dyktaturę burżuazyi. Jeżeli np. centrum wydaje prawa, a wykonywa je naród lub wybrany przez niego organ niezależny od centrum, to biurokracya staje się zbyteczną, rząd pozostaje bez urzędników, lub też jeżeli prawo wydane przez rząd zostanie odrzucone przez naród, to parlament traci prawodawczą władzę. Widoczne jest, że zasadnicza cecha demokratycznego ustroju lub demokratycznej republiki zawiera się nie w tem, czy jest prezydent lub go niema, lecz w tem, że władza w państwie rozdzielona jest między centrum i peryferyę. W republice demokratycznej

**władza prawodawcza należy do parlamentu i narodu.**

Naród ma prawo wypowiedzenia swej opinii drogą referendum t. j. odrzucenia prawa lub przyjęcia. Oprócz tego naród ma prawo inicyatywy nowych praw, które parlament odrzuca lub przyjmuje. Ale jeżeli wbrew woli narodu parlament odrzuci taki projekt, to naród zawsze może wywrzeć nacisk na parlament za pomocą referendum i zmusić go do przyjęcia prawa.

Taką jest zasada rządzenia: jest rząd i organy miejscowej władzy-ziemstwa i miasta. Administracya wykonywa rozporządzenia, podlega nie rządowi ale organom ludowej władzy.

Naród może akceptować ogólny kierunek polityki parlamentu, ale może on tego lub innego kroku nie zatwierdzić. Parlament nie jest obowiązany w takim wypadku upatrywać braku zaufania w konsekwencyi czego miałby się rozwiązać. Wyłaniają się trzy punkty: 1) ogólna polityczna linia, 2) konkretne kwestye praktyczne i 3) przesilenie rządowe. Gdy ogólna linia polityki jest aprobowana, pojedyncze kwestye nie mogą wywołać przesilenia. Zatem musi wyniknąć to, to się zdarza w demokratycznej republice:

**rząd jest obowiązany ulegać woli parlamentu tak jak parlament ulegać woli ludu.**

Bez tego, ustrój demokratyczny egzystować nie może.

Co oznacza demokratyczny ustrój? Weźmy dla przykładu demokratyczny ustrój Szwajcaryi. Tu nie ma prezydenta, ale jest prezydujący, ministrowie pełnią tę funkcyę kolejno i państwo nie pozostaje ani chwili bez gospodarza. W Gruzji odbywało się tak: parlament lub zgromadzenie ustawodawcze wybierało prezesa rządu który formował gabinet. Rozumie się, czysto szwajcarski system nie odpowiada Gruzji. W Szwajcaryi rząd nie prowadzi polityki zagranicznej ponieważ Szwajcarya jest państwem neutralnem i tam możliwy jest rząd urzędniczy.

W demokratycznej republice, gdzie zorganizowana klasa robotnicza gra wybitną rolę, naród nie może się zadowalać czysto politycznemi funkcyami. Celem państwa musi być stanie się nie tylko polityczną,

**ale i gospodarczą organizacyą.**

Demokratyczny rząd, demokratycznego państwa i wszystkie organy zarządu muszą dążyć do rozwoju gospodarki państwowej i ulepszeń materyalnego bytu ludu. Dążenia klas posiadających są sprzeczne z temi zadaniami. Chcą one, aby państwo pozostawało tylko polityczną organizacyą i nie wypełniało gospodarczych funkcyi. Ameryka n. p. jest demokratycznem państwem, ale tam nawet koleje żelazne nie należą do państwa. We wszystkich burżuazyjnych państwach panuje pogląd, że gospodarczo-ekonomiczna czynność powinna należeć do pojedynczych osób. Myśl zaś socyalistyczna wskazuje na niezbędność

**przemiany państwa na gospodarczą organizacyę.**

Zadaniem demokratycznej Gruzji było stworzenie demokr. konstytucyi, któraby rozdzielało władzę między urzędy centralne a naród i jego miejscowe organy, utworzenie republiki bez prezydenta, zabezpieczając całość państwa i wolność, gwarantującej zamianę państwa w gospodarczą organizacyę i panowanie w niej mas pracujących.

Demokracya powinna się ocknąć. Jeszcze jest wiele do zrobienia, a historya nie zna litości.

# Jak łatwym sposobem zostać można „milionerem"?

Robociarz, zajmujący nieraz wilgotną izbę su terenową, staje się odrazu „milionerem".

Nie wierzycie?

Posłuchajcie, jak to się dzieje. W myśl ustawy o daninie majątkowej administracye podatków rejestrują wartość „majątku ruchomego" poszczególnych jednostek. We Lwowie powołuje w tym celu administracya podatków mieszkańców i stwierdza na podstawie zeznań osobistych wartość ich majątku.

Toczy się więc np. taki dyalog:

— Jakie pan ma urządzenie?

— Dwa łóżka, dwie szafy, stół, komodę; kanapę, cztery krzesła...

— I co jeszcze?

— Zegar pendułowy...

— A dywanów pan nie ma?

— Są tam jakieś nad łóżkami.

— A ile kosztowały?

— Nie wiem.

— A ile mogły kosztować?

— Może sto, może dwieście koron.

Oczywiście pytany przecenia koszt dywanów, bo nie pamięta ich ceny, lub się na tem nie rozumie.

Wymienia jeszcze szereg drobiazgów, poczem urzędnik „mniejwięcej" oblicza, ile mogło kosztować całe urządzenie i radosną wieść głosi:

Pana „majątek" wart pół miliona!

Robotnik osłupiały spogląda na urzędnika:

— Ależ panie! To wszystko nawet tysiąca koron nie kosztowało!

— Właśnie, właśnie, jeżeli kosztowało około tysiąca koron, to dzisiaj jest to warte pół miliona!

Basta!

— — — — — — — —

A skutek? Skutek taki, że daniny majątkowe będą płynęły za podarte sofy, połamane stołki, wytarte dywany, ale dobrze ukryte złoto, brylanty, perły bogatych dorobkiewiczów lub miliardowy majątek (około 60 miliardów), zawarty w skrzyniach chłopskich, będzie spoczywał spokojnie, bo go żadna moc na światło dzienne wyrwać nie zdoła.

## „Piękna Cesia".

Czy naprawdę piękna? Demonicznie piękna? Nic podobnego! Pospolita twarzyczka o jasnej cerze płowych włosach, małych, okrągłych, niebieskich oczkach. Ale ten lazur oczu zapewne był pociągający i tyle nieszczęścia rozsiał dokoła. Nie jest więc piękną osławiona Cesia, a oczy jej mimo koloru nieba, wyrażają tyle chytrości i przewrotności zarazem, że dla psychologa postać tej niewiasty zupełnie zagadką nie będzie. Najwyższą jej żądzą i najwyższem jej pragnieniem to pieniądz, to chęć posiadania złota, dużo złota! To nie typ z galeryi zbrodniczych uwodzicielek, nie miłość rzucała ją w objęcia mężczyzn. Był jej bliski tylko jeden, ten jeden, który pieniądze miał, i pieniądzmi miłość jej kupował.

Tę dziewczynę wyrwał z ghetta żydowskiego człowiek, który z początku się nią bawił, a potem zapałał goretszem uczuciem.

Pewien bardzo czcigodny obywatel, o wysokiem poczuciu etycznem, patrząc przed laty na rozgrywający się blisko niego tragiczny konflikt życiowy, wyraził się był: „Można miłość czuć — lecz nie musi się jej ujawniać". Możeby „piękna Cesia" nie była się stała smutnej sławy bohaterką dramatu, gdyby Jaworski umiał był zataić swe uczucia, gdyby był stał na takiej wyżynie etycznej, żeby sobie nakazać właściwą odległość od Cesi. Był słaby, a tę jego słabość znakomicie wyzyskała pierwotna zresztą dziewczyna, dziś pani milionowej jego fortuny. I tę swoją słabość przepłacił Jaworski życiem, innego jeszcze człowieka wpędzając w otchłań rozpaczy.

I co dalej?

Bądźcie spokojni. Cesia nie będzie nikogo uwodziła, na to ma za mało temperamentu, za dużo wyrachowania. Będzie używała tego chytrze zdobytego bogactwa statecznie, rozważnie, żeby za prędko nie stopniało, będzie pracowała na nowe pieniądze, bo pieniądz, to jedyne jej pożądanie, jedyny cel jej życia. J.

## BAWARYA NIE CHCE ODERWAĆ SIĘ OD RZESZY.

POLDHU, 10. 9. (Pat.) Bawarya planuje całkowite oderwanie się od rządu berlińskiego i utworzenie samoistnego związku politycznego. Rząd centralny zdecydowany jest do użycia wszelkich środków dla unicestwienia tych zamiarów. W rządzie Kahra panuje rozłam, separatyści mają jednak przewagę.



# Po omacku.

Nawet kochankowie, zamiast w szarą godzinę zbożniej czas spędzać, o drożyźnie rozprawiają. Cała sprawa drożyzny wygląda raczej na swawolę, niż na konieczność gospodarczą. Im powszechniejszym staje się ona przedmiotem rozmowy, tym mniej się jasno przedstawia!

Brak nam miernika drożyzny. Zamało jest wiedzieć, iż przedmiot pewien przed południem kosztował daną ilość marek, a po południu ten sam przedmiot w cenie podskoczył, w najrozmaitszym stopniu.

Drożyzna sama nie jest jeszcze ostatecznem nieszczęściem. Idzie o to, na ile drożyzna owa obniżyła naszą stopę życiową. O ile gorzej się odżywiamy, ubieramy, mieszkamy; ile przyjemności życiowych odmawiać sobie musimy, aby się na fali utrzymać. Aby zdać sobie sprawę z drożyzny, porównać musimy ceny ogólnego utrzymania z cenami przedmiotów tego utrzymania w pewnych okresach czasu. Zaspokajają nasze potrzeby najrozmaitsze przetwory. To mało. Niektórych przedmiotów osobiście wcale nie używamy i nieużywamy, a jednak wpływają one na zwyżkę lub zniżkę cen, tych właśnie przedmiotów, których codziennie potrzebujemy.

Nie określimy dobrze większej lub mniejszej drożyzny (zawsze wyższej lub niższej stopy życiowej) porównywując cenę chleba, paczki tytoniu, czy obuwia. Mało kto z nas zużywa osobiście relsy kolejowe, dźwigary żelazne. Stopą dyskontu bankowego nie wielu z nas się zajmuje. Rzadko bowiem wymieniamy w banku papiery płatne w przyszłości na gotówkę. A cena relsów wpływa na podrożenie przewozu koleją przetworów pierwszej potrzeby i przewozu osób. Potrącenia bankowe przy zamianie papierów płatnych po pewnym terminie na gotówkę, wlicza kupiec do cen towarów.

Z tego wszystkiego zdać sobie musimy sprawę. Nie jesteśmy w stanie inaczej osadzić naszego lepszego lub gorszego bytu. Obliczyć, o ile podrażanie przetworów szkodę nam wyrządza.

Dochody nasze znamy. Często w przybliżeniu tylko z powodu wahania się t. z. waluty. Brak nam zupełnie pewnego miernika do oceny naszych kosztów utrzymania. Nie rozchodzi się tylko o osobiste wydatki. Mam na myśli dobrostan narodowy, czynnik narodowej gospodarki.

Ekonomiści wymyślili dlatego indeks.

Ceny pięćdziesięciu, ośmdziesięciu lub stu przedmiotów w pewnym czasie, w pewnym kraju zesumowali. Obliczyli przeciętną cenę tego zbioru i przyjęli ją jako punkt wyjścia: „sto". W pewnych odstępach czasu robią to samo i porównywują na ile ceny w późniejszym czasie odchyliły się od podstawowego, pierwotnego „sto". Czy cena indeksowa wzniosła się powyżej poziomu „sto", czy spadła poniżej tej linii. Przegląd taki robi się co miesiąc, co kwartał i t. p. Ceny indeksowe zbiera się rocznie. W ten sposób dochodzimy do wiadomości, o ile w połowie, lub z końcem roku utrzymanie nasze jest droższe, lub tańsze. O ile położenie nasze gospodarcze pogorszyło się lub polepszyło w okresie kilku, lub kilku dziesiątek lat.

Możemy wiele mówić o drożyźnie. Możemy jeszcze więcej się domyślać. W jakim stopniu, ściśle określonym drożyzna nas dotyka — nie wiemy.

Gdybyśmy przyjęli jako punkt wyjścia rok 1914, miesiąc czerwiec, i nazwali ceny ówczesne — indeksowe liczba „sto", to znaleźlibyśmy różne wahania w ciągu siedmiu lat po czerwiec 1921

| | | |
|---|---|---|
| 1914 | czerwiec | 100 |
| 1915 | | 117 |
| 1916 | | 120 |
| 1917 | | 157 |
| 1918 | | 180 |
| 1919 | | 176 |
| 1920 | | 212 |
| 1921 | czerwiec | 200 |

Tabliczka ta nie jest ścisłą. Wskazuje na podwyżkę cen przedmiotów pierwszej potrzeby.

Dla różnych krajów będzie różną. Inną dla Europy, inną dla Ameryki Północnej, inną dla Południowej.

Nie posiadamy jej dla Polski. I mimo, że drożyzna jest na ustach każdego, nie wiemy właściwie, o ile stan dobrobytu każdego Polaka się pogorszył. Sprawa dotyczy jedynie podskoku cen indeksowych. Nie bierze się względu na dochody obywateli.

Kto ma się zająć tym ceno- mierzem, zestawieniem przeciętnych cen, za pewne okresy czasu?

Urząd targowy miejski dla miasta; powiatowe, wojewódzkie dla tych połaci kraju i dla ri go całego urząd statystyczny centralny.

Obywatele powinni wiedzieć z pewną ścisłością naukową, o ile ich kromka chleba się zmniejszyła, lub masła na niej przybyło. Większe rozchody, doświadczenie osobiste nic nam nie mówi o dobrobycie narodowym. Powinniśmy znać ceny targu hurtownego i drobiazgowego. Zestawić powinni ceny indeksowe i ogłaszać je, ci, do których to należy. **J. Kozakiewicz.**

# Kongres komunistów niemieckich.

Obecny drugi z kolei kongres komunistów niemieckich, obradujący w Jenie, powziął swe uchwały, prawie, że jednomyślnie. Na zeszłorocznym kongresie również panowała jednomyślność, ale mimo to było w partyi ciężkie przesilenie, złączone z rozłamem partyjnym i zdziesiątkowaniem szeregów partyjnych.

Obecnie, gdy się otrzymało wskazówki z Moskwy, gdy Komunistyczna Partya Robotnicza odłączyła się od Moskwy, gdy odepchnięto grupę Levi'ego, — który jak wiadomo wystąpił swego czasu z bezwzględnem potępieniem polityki podporządkowania się Moskwie i urządzania bezcelowych „zamachów stanu”, które okupują krwią swoją robotnicy, — łatwiej było osiągnąć ową zewnętrzną jednomyślność, ale i to się nie udało w zupełności. Przedewszystkiem przed kongresem organizacye komunistyczne w prowincyach nadreńskich otrzymały tajne rozkazy, ażeby nie dopuścić do żadnych zebrań partyjnych dla omawiania sporów wewnętrznych, a delegatów wyznaczyć przez zarządy poszczególnych organizacyi. Gdy członkowie partyi dowiedzieli się drogą pokątną o tym „ukazie” centrala pozwoliła, ażeby wyborów dokonali członkowie, ale tak, ażeby wybrani zostali tylko ci, których przedstawi zarząd! Zarządy zaś musiały się zobowiązać, że postawią tylko takich kandydatów, którzy są zwolennikami „putschu” marcowego.

Wobec takich iście moskiewskich sposobów wybierania delegatów, nietrudno było zebrać podulny sowiet jeński. Ażeby jednak z góry zabezpieczyć się przed wszelkiemi niespodziankami, usunięto z partyi na samym wstępie obrad, Geyera, Duewella i Waldemara, którzy mimo zakazu centrali pisywali do czasopisma Levi'ego. W ten sposób oczyszczono kongres od elementów opozycyjnych.

Przebieg kongresu był następujący: Po zagajeniu przez Stoeckera i powitaniu kongresu przez przedstawicieli kilku sekt komunistycznych innych krajów, usunięto wspomnianych trzech przywódców. Następnie Heckert referował o kongresie w Moskwie. Delegat Moskwy Kolarow zaznacza, że wzrok komunistów całego świata zwraca się ku niemieckim komunistom. Meyer referuje o działalności centrali, usprawiedliwia „putsch” marcowy, broni półkomunisty i półbandyty Hoelza, potępia Levi'ego za złamanie solidarności.

Zgłoszono kilka rezolucyi, które uzgodniono w ten sposób, że wszystkie stanęły na gruncie uchwał moskiewskich.

Rezolucya przyjęta wyciąga następujące nauki z „putschu” marcowego:

1. Niezbędne są: dokładna analiza prawdziwego położenia i sumiennne przygotowanie wszystkich walk, ścisła łączność partyi z szerokiemi masami, rozpętanie walk do celów, dla wszystkich robotników zrozumiałych.

2. Troskliwe budowanie i przenikanie organizacyi jednolitym duchem walki i żelaznej dyscypliny.

3. Przezwyciężenie zarówno wszelkich oportunistycznych, skłaniających się ku bierności, tendencyi z prawicy, jakoteż rewolucyjnej niecierpliwości, oraz frazesów radykalnych.

Jak widać, rezolucya ta stawia sobie b. skromne zadania, zmierzające prawie wyłącznie ku rozwojowi organizacyi komunistycznych i przemilczając o rewolucyi, sowietach i t. d. Gdyby nie było słowa o „rozpętaniu” walk trudno byłoby domyśleć się, że to rezolucya komunistów.

Z innych punktów porządku dziennego warto wymienić projekt komunistów w sprawie nowych podatków. Otóż komuniści przyjęli prawie w całości program niezależnych socyalistów tak, iż „Freiheit” nazywa to zwyczajnie kradzieżą ich programu.

Ujawniło się też na kongresie, że Moskwa nie może już wspierać partyi niemieckiej, która będzie musiała zmniejszyć ilość swych wydawnictw.

—•••—

# Powstanie indyjskie i jego przyczyny.

Nieustające od lat wrzenie w Indyach angielskich, połączone od czasu do czasu z wybuchającemi tu i ówdzie powstaniami lokalnemi, przybrało w ciągu ostatnich kilku tygodni zatrważające rozmiary. Jak brzmią oficyalne komunikaty władz angielskich, „niepokój” ogarnął wybrzeże Malabarskie w Indyach południowych. Ta część Indyi, oddzielona łańcuchem gór od reszty kraju, od ośrodków politycznych i kulturalnych, uchodziła zawsze za najbardziej spokojną, a zamieszkujący ją Moplah'owie, mahometanie, pochodzenia rzekomo arabskiego, apatyczni i niełatwo dający się porwać przebiegającym przez całe Indye prądom swojem zachowaniem się nigdy nie zdradzali, że dadzą się porwać groźnej dla panowania Anglików w Indyach agitacyi. Tymczasem doskonale uzbrojone oddziały powstańców, które podobno stale są zasilane bronią przez żołnierzy tubylców, tak zw. sipajów, przebiegają kraj, palą, mordują, znajdując poparcie wśród najszerszych warstw ludności.

Przyczyny powstania dotychczas nie są jeszcze zupełnie jasne. W każdym bądź razie ma ono podkład wyraźnie religijny, jest objawem protestu, przeciwko polityce Anglii, zmierzającej do poniżenia i pohańbienia sułtana Kalifa, do uszczuplenia wpływów, tej widomej głowy islamu.

Wielki wpływ wywiera na powstańców obok propagandy panislamskiej, agitacya nacyonalisty indyjskiego Grandhi'ego, przywódcy ruchu „non-cooperation”. Istota tego ruchu polega na bojkocie wszelkich zarządzeń władz angielskich i na unikaniu wszelkiego współdziałania z Anglikami. Grandhi wzywa do zupełnego ignorowania Anglii, do odrzucania wszystkiego, co stamtąd pochodzi, nawet reform i dobrodziejstw, spływających ostatnio na Indye z łaski zachwianego władcy. Coprawda Grandhi uchodzi w oczach swych zwolenników za świętego, nawołuje do bezbronnej i bezkrwawej walki z najeźdźcami, pewny jest, że drogą bezwzględnego bojkotu i przeprowadzeniem hasła „non-cooperation” uda mu się w ciągu roku obalić władzę Anglików, — jak oświadczył w rozmowie z pewnym socyalistycznym dziennikarzem amerykańskim.

Ale zwykli apatyczni Moplah, rozbudzeni, i rozkołysani poszli dalej, chwycili za broń i sprawiają władzy angielskiej bardzo dużo kłopotu.

Wojska wysłane lądem dla stłumienia powstania, z trudem mogą się przedostać przez wysokie wzgórza do Malabaru. Trzeba było skierować okręty wojenne, ku wybrzeżu i od strony morza wysyłać ekspedycye karne, których akcya narazie nie ma wielkiego powodzenia.

Jednak prasa angielska jest pewna, że uda się stłumić i to powstanie. Ale stłumienie jeszcze jednego powstania zbrojnego nie będzie oznaczało uspokojenia Indyi i stłumienia szczególnie niebezpiecznego i groźnego ruchu Grandhi'ego.

—•••—

## *Różne.*

SZKOŁA GEOMETRÓW W KRAKOWIE. 15 września, otwartą zostaje w Krakowie szkoła miernicza, przy państw. szkole przemysłowej. Nauka trwa 2 i pół, względnie 3 i pół roku a po jej ukończeniu zdają absolwenci egzamin dyplomowy. Główny urząd ziemski, chcąc zapewnić sobie odpowiednio ukwalifikowane siły techniczne, przeznaczył dla uczniów szkoły kilkanaście stypendyów (mniej więcej po 2.000 mk. miesięcznie.).

PREZESEM N. P. R. wybrany został na kongresie krakowskim b. minister pracy inż. Jankowski. Do zarządu weszli Chądzyński, Rymer, dr. Bujalski, Arczyński i b. min. pracy Pepłowski.

NOWY GAZ TRUJĄCY. W Toronto odbył się zjazd chemików na którym sir William Pope oświadczył, że w czasie zawarcia zawieszenia broni wynaleziono właśnie nowy gaz trujący, przeciw któremu żadne maski ochronne nie pomagają. Gaz ten był tak silny, że obecność jego w powietrzu w stosunku 1:5,000.000 wystarczyłaby, by spowodować śmierć. Sir Pope uważa, że wojna stanie się bardziej humanitarną przy użyciu gazów, niż przy użyciu materyałów eksplodujących. — Przyszłe wojny będą rozstrzygane przez zastosowanie gazów trujących.

Niemieckie pisma zwracają uwagę na niesłuszne wobec tego zarzuty, jakie spotykały niemieckie dowództwo z powodu używania gazów trujących.

PODATEK OD ZABAW w Czechach właściwych przyniósł w r. 1919 8,665.000 koron czeskich, w 1920 17,300.000 kor. czeskich. W tym roku bieżącym dochód przewyższy zapewne znacznie kwotę 30 milionów koron.

BEZROBOTNI W NIEMCZECH. Ilość bezrobocznych, otrzymujących zapomogi wynosiła na początku lipca 315.458, a przy końcu tegoż miesiąca 269.424. W tej liczbie mężczyzn bezrobocznych ubyło 38.000, kobiet 8.000. (Russpress).

EKSPORT JAJ. W roku bieżącym wywieziono z Polski do Anglii 300 wagonów jaj w wykonaniu umowy kompensacyjnej. Również na skutek umowy handlowej, wywieziono do Austryi 40 wagonów.

Ogółem zaś w tym roku Polska eksportowała zagranicę około 400 wagonów jaj.

## Kronika stryjska.

Samowola kamieniczników doszła u nas do granic ostatecznych. Przy indolencyi rozmaitych organów bezpieczeństwa publicznego, a często przy pomocy tychże pozwalają sobie panowie właściciele na rzeczy wprost o pomstę do nieba wołające.

Rozbieranie dachów, sufitów, piecy i ścian nad głowami bezbronnych lokatorów stało się w Stryju wprost regułą, a im biedniejszy — tem bezbronniejszy i tem trudniej o posłuch u panów dygnitarzy.

Nie ma ratunku dla kilkunastu rodzin wyrzuconych w ten sposób na bruk przez garbarza Scherera, nie było go dla lokatorów Ogonowskiego, Pawłowskiego a teraz od Annasza do Kaifasza posyłają tow. Kuśnierza któremu „właściciel” Michał Dyba rozwalił piec, ściany, drzwi i okna w zajmowanem mieszkaniu.

Pod adresem magistratu, starostwa, sądu i policyi wołamy: Połóżcie kres takim stosunkom, póki czas! Nie doprowadzajcie do tego nękaną ludność takimi stosunkami, aby nie musiała się chwycić samoobrony.

**N. Gocek.**

## *Z ruchu robotniczego.*

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy w akcyi cennikowej!

× BACZNOŚĆ KELNERZY! Centr. Związek pracown. keln. we Lwowie zwraca uwagę, ażeby towarzysze Lwów omijali z powodu wielkiego bezrobocia. — Zarząd. 6

× BACZNOŚĆ KELNERZY członkowie Związku zawodowego! Z powodu zbliżających się wyborów Zarządu Związku przypominamy, że przerwa w płaceniu wkładek pociąga za sobą utratę prawa głosowania. 6

§ PRACOWNICY PAŃSTWOWI WOBEC PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ. Delegacya pracowników państwowych Małopolski, wybrana na ostatnim wiecu we Lwowie na dniu 23 lipca br., która w myśl uchwały interweniowała ostatnio w Warszawie o poprawę bytu pracowników państw., wyjechała obecnie ponownie do Warszawy celem poczynienia starań w sejmie i rządzie o zmiany w projekcie pragmatyki służbowej i postępowania dyscyp. w myśl słusznych żądań pracowników państw., w szczególności wprowadzenia awansu czasowego. — Ponadto przedłoży delegacya projekt nowego uposażenia, opracowany przez komitet wykonawczy wiecu wspólnie ze stałą delegacyą pracowników państw. Małopolski — wezwana do tego przez Pana Prezydenta Ministrów i Minist. Skarbu podczas ostatniej audyencyi w Warszawie.

## OGŁOSZENIA.

ZNALEZIONO PUSZKĘ Gal. Kasy Oszczędności. Do odebrania u p. Radmańskiego Bajki 7. 96—3

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki Mp. 30. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz, Kraków dom eksportowy Dietlowska 6. 2892—2

POMPY Whorthingtona i centryfugalne na składzie „Pilot“ Batorego 4. Lwów, 2835—

**Baczność!** Fabryka kapeluszy J. Gottlieba Lwów plac Strzelecki 15, przyjmuje kapelusze damskie i męskie do przefasonowania według najnowszych fasonów. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 godzinach jak najstaranniej. Sprzedaje także damskie kapelusze.

KAŻDA z pań może sama sobie uszyć suknię i kostjum zapisując się do szkoły kroju i szycia „Junosza“, Listopada 5. Kurs od 15 września za wyuczenie ręczę. Ceny umiarkowane. 56—6

**STAMPILIE** kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

**TABLICE** lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

KSIĄŻKI nadzwyczaj ciekawej treści. Katalog ilustrowany darmo wysyła: Wydawnictwo „Świt“, Warszawa, Piękna Nr. 25. Na przesyłkę dołączać znaczek pocztowy. 7218

ASYSTENT FARMACYI znajdzie posadę na popołudniu w aptece we Lwowie Zielona 33. Nieuwzględnione oferty bez odpowiedzi.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią w śródmieściu w Przemyślu na pokój ewent. dwa z kuchnią we Lwowie. Zgłoszenia: Wilczyński, drukarnia A. Goldmana, Lwów ul. Sykstuska 19.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. MICHAŁ SALPETER**
50—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

**Na sezon szkolny**
poleca hurtowny skład papieru
**Agid i Umschweif**
Lwów, ul. Żółkiewska l. 16
zeszyty, bloki rysunkowe, notatki i inne przybory szkolne po cenach fabrycznych.

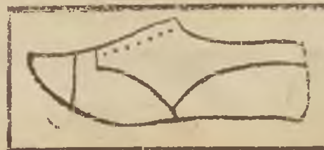
**Krawiec H. GULDEN** Lelewela 5 B. przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Wykonuje szybko i po przystępnych cenach.

**DOBRZE I TANIO.**
Kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe, tylko w hurtownim i detalicznym składzie firmy
**BRACI GROSSKOPF i Ska**
**LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3.**

Spółka Akcyjna Towarz. Ubezpieczeń
# PORT
**W WARSZAWIE**
**Dyrekcya na Małopolskę i Śląsk: we Lwowie, Kościuszki 8**
przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju
**transportów: kolejowych, pocztowych, walorowych**
jak również od ognia, kradzieży z włamaniem, wypadków wszelkiego rodzaju, odpowiedzialności ustawowej, pod najkorzystniejszymi warunkami. — Reprezentacye w Krakowie, Cieszynie, Bielsku. — Ajentury we wszystkich miastach Małopolski i Śląska.

Na poszczególne miasta Wsch. i Zach. — Małopolski oddamy wyłączne —
**ZASTĘPSTWA**
na sprzedaż jodowych soli kąpielowych **JODORAD**
przeciw o reumatyzmowi, skrofulozie, — bólom postrzałowym i t. p. —
Reflektuje się tylko na firmy pierwszorzędne, w szczególności hurtownie aptecze, droguerye, apteki i t. p.
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
Tow. eksploatacyi soli kąpielowych „Jodorad“
Stanisławów, Batorego 5.

**UCZNIA**
POSZUKUJE
Zakład lekarsko-dentystyczny
ul. Akademicka 10.



**WIERZCHY**
DO OBUWIA
najstaranniej i dokładnie według miary wykonuje firma
**Karol BOZOKI,** Sienkiewicza 11.

**Pierwsza krajowa fabryka wyrobów ceratowych i skórzanych**
poleca hurtownie
**TORBY**
szkolne
miastowe
na akta
podróżne
**Fartuszki**
ceratowe itp.
**Wyroby trwałe!**
**Ceny fabryczne!**



**Heros**
**Lwów, ul. Sykstuska l. 14.**



**POT i niemiłą WOŃ**
nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany
**„SUDORYN“**
w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1, Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

# AIDA
PRAWDZIWE
vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

**Złote obrączki**
**- ślubne -**
**14-karat.**
szt. Mk. 350·—
za fason. Złoto po kursie dziennym lub w zamian za złoto
**JUBILER**
H. MANDL
ul. Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

**Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“**

**!Potu nóg!**
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego
**pudru „CSAVE“**
WYŁĄCZNY SKŁAD
**Dom handlowy S. FEDERA,**
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

**PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE**
Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.